

## Wola ludu

Brak samochodu ma swoje dobre strony. Po pierwsze, skłania do częstszego używania dolnych kończyn, co (jak mówią) jest niezwykle korzystne dla zdrowia. Po drugie, pozwala zaoszczędzić nieco pieniędzy (przynajmniej ludziom w moim wieku, mogącym bezpłatnie korzystać z komunikacji miejskiej). Ale korzyść (a właściwie przyjemność), którą cenię sobie najbardziej, to szansa obserwacji towarzyszy podróży i zapoznania się z ich – głośno wypowiedzanymi – poglądami, a czasem nawet uczestniczenia w rozmowach. Pisałem już o tym kilka lat temu, relacjonując rozmowę towarzystwa, które głośno perorowało (w autobusie) o tym, że „za komuny było lepiej”. Bardzo mnie to wtedy przejęło, sądziłem bowiem, że trafiłem na jakiś niezwykle skansen. Teraz widzę, jak bardzo się myliłem. Widząc, co dzieje się dzisiaj w polskiej polityce, trzeba się zgodzić, że w naszym pięknym kraju liczba ludzi tęskniących za PRL-em jest całkiem pokaźna.

Ostatnio miałem znowu przyjemność uczestniczyć w bardzo interesującej rozmowie i dzięki temu mogłem bezpośrednio zapoznać się z dziwnymi (choć, przypuszczam, niestety raczej niezbyt oryginalnymi) poglądami na temat pandemii, szczepionek itd. Pozwoliło mi to – jak myślę – wyjaśnić sobie pewne procesy, pozornie trudne do zrozumienia.

Gdy czekałem na przystanku autobusowym, usiadła obok mnie nieznaną mi starsza pani (piszę starsza, bo z pewnością nie należała do młodzieży, ale była zapewne znacznie młodsza ode mnie). Zdarzenie miało miejsce na ulicy Królowej Jadwigi, na której niedawno zaczął się od dawna oczekiwany, ale dość uciążliwy remont. W związku z tym przed nami stał długi sznur samochodów, którego końca nie było widać. Naszego autobusu też nie. Moja sąsiadka, wyraźnie zaniepokojona i zniecierpliwiona, zaczęła narzekać, najpierw na korek samochodowy i remont, potem zeszła na maseczki (kiedy wreszcie pozwolą nam je zdjąć?), w końcu na pandemię. Jej zdaniem całe zamieszanie z pandemią to wszystko naciąganie ludzi przez firmy farmaceutyczne (wy tłumaczyła mi, jakie ogromne pieniądze już zarobił, a jakie jeszcze zarobi na tym Pfizer). Następnie przeszła do krytyki władzy, która chce nas wszystkich zniewolić, a pandemia jest do tego świetnym pretekstem. A to przecież tylko zwykła grypa. Powiedziałem jej, że jeden z moich przyjaciół zmarł na tę „grypę”, ale nie zrobiło to wrażenia.

Z dalszej rozmowy wynikało, że pracuje w szpitalu. Na pytanie, czy się zaszczepiła, oświadczyła, że oczywiście nie. „U nas nikt się nie szczepi, nawet lekarze. Bo, proszę Pana, szczepionka zmniejsza odporność! Ilość antyciał po szczepionce jest mniejsza niż przed jej podaniem”. Kiedy jej powiedziałem, że ja się zaszczepiłem, zapytała, jak to zniósłem. Powiedziałem, że bez problemu. Na to usłyszałem: „To znaczy, że panu nie weszło do krwioobiegu. Gdyby panu weszło do krwioobiegu, to by pan zobaczył”. Nadjechał autobus i rozmowa się skończyła.

Trochę szkoda, bo pewnie dowiedziałbym się więcej szczegółów o szkodliwości szczepionek, o co chodzi z tym krwioobiegami i o bezpieczeństwach władzy oraz firm farmaceutycznych. Ale może nie ma co martwić się zbytnio o detale, bo już to, co usłyszałem, pozwoliło mi co nieco zrozumieć. Na przykład, dlaczego rząd zwleka z wprowadzeniem restrykcji dla niezaszczepionych. Dotąd wydawało mi się to nie do pojęcia, a przecież sprawa jest jasna: zapewne po prostu zrobiono odpowiednie sondaże. Jeżeli dobrze zgaduję, to trudno mieć nadzieję, aby restrykcje zostały w ogóle kiedykolwiek wprowadzone. Musiałby znaleźć się ktoś rozsądny i wystarczająco odważny, aby sprzeciwić się „woli ludu”. Mało prawdopodobne. Chociaż naturalnie wolałbym się mylić.

A co z „czwartą falą”? Spokojnie, jakoś to będzie. W końcu „jeszcze nigdy tak nie było, żeby jakoś nie było”.

Miejmy nadzieję, że może wystarczy tych, co się zaszczepili, żeby uniknąć prawdziwej katastrofy. Wczoraj też, na przykład, przeczytałem pocieszającą wiadomość, że nieco wzrosła liczba chętnych, gdy zaczęto szczepić w aptekach. Więć może przeżyjemy.

Piszę o tym wszystkim, bo opisana rozmowa po raz kolejny uświadomiła mi całkowitą bezradność, jaką odczuwam w tego typu spotkaniach. To bowiem nie pierwszy raz: dawno temu przeżyłem analogiczną rozmowę z taksówkarzem, który okazał się zdecydowanym przeciwnikiem obowiązkowego szczepienia dzieci.

Zawsze czuję się onieśmieszony i zażenowany w kontakcie z człowiekiem, który jest tak absolutnie pewny siebie. Można oczywiście wzruszyć ramionami i zamilknąć, pamiętając o Sokratesowym „błąd jest przywilejem filozofów, głupcy nie myślą się nigdy”, ale to jednak dezercja.

Prawdziwym wyzwaniem byłoby podjąć polemikę. Ale jak? Nawet pisząc ten tekst, już po namyśle, w domu, zupełnie nie wiem, w jaki sposób mógłbym argumentować, aby przekonać tę panią, że nie ma racji. W końcu nie jestem bakteriologiem ani biologiem. Więć w rezultacie muszę przyznać, że moje poglądy opierają się na informacjach od fachowców, których opinie uważam za wiarygodne. A ona też przecież ma swoich „fachowców”, którym wierzy. I jak można to kwestionować, nie narażając się na oskarżenie o arogancję, a nawet bezczelność?

Powołanie się na autorytet nauki? Toż uczeni również biorą pieniądze od firm i mówią oraz piszą to, za co im płacą. Na statystyki rządowe, mówiące o tysiącach zgonów? Śmiechu warte, wszak rząd kłamie, żeby nas zniewolić. WHO? ONZ? Inne organizacje międzynarodowe? Kto wie, co oni tam knują, bo to też wszystko polityka.

Kompletna bezradność. Pocieszam się tylko, że na całym świecie, znacznie mądrzejsi niż ja też nie potrafią sobie z tym poradzić. Wiadomo przecież: Kłamstwo zdążył obieć pół świata, zanim prawda włoży buty.

ANDRZEJ BIAŁAS

PAUza Akademicka – [www.pauza.krakow.pl](http://www.pauza.krakow.pl) – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, † Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jakub Zakrzewski.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej M. Kobos, Piotr Malecki, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotoskład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: [pauza@pau.krakow.pl](mailto:pauza@pau.krakow.pl)

OCzekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.